

WISLA DLA ROLNICTWA

W warunkach polskich nie ma możliwości zwiększenia obszaru ziemi pod uprawy rolne. Najważniejsze jest podnoszenie wydajności z hektara. Doświadczenia krajów o wysokim poziomie rolnictwa oraz badania polskich naukowców wskazują, że przy optymalnym nałożeniu czynników decydujących o dalszym rozwoju rolnictwa jest woda. Po stwierdzeniu tej tezy mogłoby być chociażby duże straty w plonach, jakie w bieżącym roku poniosły na skutek braku opadów województwa: gorzowskie, kaliszkie, świętokrzyskie czy łukowskie.

— Jakże bezpośrednie związki z rolnictwem ma porządkowanie wód i gospodarki wodnej?

— Bez przesady można powiedzieć, że podjęcie decyzji o kompleksowej budowie Wisły i jej dorzecza to moment historyczny — mówi mgr inż. Zdzisław Smóreda, prezes Stowarzyszenia Inżynierów, Techników Wodnych i Melioracyjnych NOT.

— Mogłoby wymienić tu cztery podstawowe związki: zabezpieczenie przed powodzią, szczególnie wiosną i latem, oddziaływanie po-

złomu rzek na przyległe grunty rolne, możliwość od prowadzania do rzek wody — gdy jest jej za dużo dla rolnictwa — oraz bezpośrednie wykorzystywanie przez rolnictwo wód płynących. Problemy te mają szczególnie duże znaczenie w przypadku Wisły i jej dopływów, stanowiących największe zagrożenie powodziowe. W skali kraju w zasięgu zagrożenia powodziowego jest około 7 proc. użytków rolnych, a musimy pamiętać, że zasympczaj w dolinach rzek, szczególnie zaś w dorzeczu Wisły, leżą najżyźniejsze gleby, przez co straty jeszcze się wielokrotnie powiększą. Na przykład w ostatnim roku przyniosła strata obliczana na kilkaset milionów złotych rocznie, oczywiście głównie w rolnictwie. Konkretna korzyść, jaką zyskamy z kompleksowej budowy Wisły, to przede wszystkim pełne zabezpieczenie przed powodzią. Na tych terenach można już będzie trwale inwestować w rolnictwo, bez obawy, że woda zniszczy kosztowne inwestycje.

— Na czym polega kompleksowy charakter budowy Wisły z punktu widzenia interesów rolnictwa?

— Uporządkowane będzie dorzecze Wisły, na jej dopływach zbudujemy zbiorniki, zaś na Wiśle kaskadę. Budowa jej przyczyni się do tego, że na obszarze około 200 tys. hektarów, bezpośrednio przyległych do kaskady, można będzie przeprowadzać intensywne zabiegi techniczne dla potrzeb rolnictwa. System na wadniający — odwadniający będzie dostosowany do optymalnych warunków rolniczych, co stworzy możliwość prowadzenia bardzo intensywnej i wysokotowarowej gospodarki rolnej. Program przewiduje też rozwiązanie sprawy zaopatrzenia wsi w wodę, co ma kapitalne znaczenie nie tylko społecznie, ale i produkcyjnie. Na przykład rozwój produkcji zwierzęcej jest uzależniony od dostatecznego zaopatrzenia hodowli w dobrą wodę.

— Te zalety programu „Wisła” powodują, że zyskuje on z pewnością wielkiego sojusznika w rolnictwie?

— Kaskada Wisły i zabudowa jej dorzecza zbiornikami przyniesie wyrośnię nie przepływów w Wiśle w ciągu całego roku, co dla rolnictwa ma ogromne znaczenie, zwłaszcza w okresie wegetacji roślin. Woda dla potrzeb rolniczych będzie można doprowadzać — nawet na znaczne obszary — systemem grawitacyjnym ze zbiorników przy stopniach wodnych, co bardzo obniży koszty i zwiększy możliwości instalowania w tych rejonach urządzeń na wadniających. Jednocześnie wiele okolic, obecnie bardzo ubogich w wodę, będzie miało jej pod dostatkiem, mam tu na myśli

przedevším Kujawy, Wągrowiec, Lubelską czy Kiełkowską.

— Czy zwiększa się również możliwości melioracji terenów rolnych?

— Na około 4 mln hektarów w dorzeczu Wisły będzie można znacznie przyspieszyć w czasie i przeprowadzać bardziej nowoczesne melioracje. Przewiduje się, że na tym obszarze będzie już stosowany nowoczesny system o dwustronnym działaniu: nawadniający — odwadniający. Planuje się także najbardziej nowoczesne systemy nawadnień, między innymi około 240 tys. hektarów do szczytów.

Intensywne melioracje nawadniające umożliwią uruchomienie na tych obszarach nowych działów produkcji rolnej, na przykład warzywnictwa, sadownictwa, upraw buraka cukrowego, czyli upraw intensywnych i opłacalnych, mających jednak duże wymagania jeśli chodzi o zużycie wody.

— Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych ma nadzieję, że kompleksowa zabudowa Wisły nie ominiemy również Żuław, stąd waz „Apel Żuławski”?

— Na Żuławach jest stary system melioracyjny, budowany dla rolnictwa konnego, skandynawskiego, rynku meblarskiego z naszymi zdaniami wskazywać na cięską w rodzimą specyfikę; mamy wielkie fabryki mebli i niewielkie domy handlowe, w których się je sprzedaje. W krajach zachodnich jest odwrotnie. We Francji na przykład, do niedawna meble były produkowane głównie przez zakłady rzemieślnicze, z których każdy zatrudniał mniej niż dziesięciu pracowników. W 1968 r. było ich ponad 20 tysięcy. Obecnie 75 proc. produkcji mebli pochodzi z 350 fabryk zatrudniających po pięćdziesięciu pracowników. Sieć sklepów i magazynów, jaka towarzyszy tej produkcji, jest natomiast znacznie gęstsza niż u nas.

36 fabryk mebli, jakie mamy w Polsce, fabryk wielkich i nowoczesnych, to po też potencjał produkcyjny. Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł leśny, w 19 nastąpił pełne nasycenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych,



Skwer przy ul. Prezydenta Skarżyńskiego w Słupsku.

Fot. W. Nieżywiński

Sztuka handlowania

PORÓWNIANIA brytyjskiego, amerykańskiego, francuskiego i skandynawskiego rynku meblarskiego z naszymi zdaniami wskazywać na cięską w rodzimą specyfikę; mamy wielkie fabryki mebli i niewielkie domy handlowe, w których się je sprzedaje. W krajach zachodnich jest odwrotnie. We Francji na przykład, do niedawna meble były produkowane głównie przez zakłady rzemieślnicze, z których każdy zatrudniał mniej niż dziesięciu pracowników. W 1968 r. było ich ponad 20 tysięcy. Obecnie 75 proc. produkcji mebli pochodzi z 350 fabryk zatrudniających po pięćdziesięciu pracowników. Sieć sklepów i magazynów, jaka towarzyszy tej produkcji, jest natomiast znacznie gęstsza niż u nas.

36 fabryk mebli, jakie mamy w Polsce, fabryk wielkich i nowoczesnych, to po też potencjał produkcyjny. Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł leśny, w 19 nastąpił pełne nasycenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych,

tapezowanych, kozetek, amerykanek, krzeseł, foteli i szaf jedno- i dwudrzwiowych. Za mało jest natomiast mebli kuchennych, mebli dla dzieci, mebli dla młodzieży, do przedpokoju, do łazienki. Chodzi mi jednak o coś innego.

O TOŻ skoro meble ma być dużo, to jeżeli się w porę nie pomyśli o innej organizacji ich sprzedaży i transportu — może się okazać, że będzie ich za dużo. Oto przykład. Przy pomocy francuskich i włoskich maszyn robi się teraz przedzielne starannie wypolerowane zestawy, które jednak mają to do siebie, że są delikatne. Znać na nich każdą rysę, każde uderzenie. Podczas drogi z zakładu produkcyjnego każdy mebel jest przynajmniej 11 razy przeladowany, zrozumiałe więc, że odrywa się to ze szkoda dla niego. Wysoki wskaźnik wadliwość, zły transport — są to sprawy ważne, ale do pokonania. Widziałem niedawno, jak pakuje się meble do transportu. W Warszawie, w Wyższej Szkole Fabryk Mebli, w słusznym dążeniu do zaoszczędzenia drewna użyto tam perkaloce pokrowce, w które ubiera się na drodze tapczany i inne meble. Gdyby to był wołok, taki, którego używamy pod materac, to pisanie — może te stroiki spełniłyby swoje zadanie. Ale takie perkalki w przeladowanych

wagonach, czy samochodach są do niczego. W Wyższej Szkole Fabryk Mebli, w Warszawie, w słusznym dążeniu do zaoszczędzenia drewna użyto tam perkaloce pokrowce, w które ubiera się na drodze tapczany i inne meble. Gdyby to był wołok, taki, którego używamy pod materac, to pisanie — może te stroiki spełniłyby swoje zadanie. Ale takie perkalki w przeladowanych

W stołecznym Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego obliczono niedawno, że prowadzona od trzech lat akcja oszczędzania na opakowaniach dawała szkodliwy efekt.

Jeden z handlowców dyktujących w nowym bloku powiedział: — Przyjeżdżają do nas całe rodziny. Już w trzy tygodnie po otwarciu mamy milion złotych obrotu.

K. Zielińska

skł i wielotysięczne straty. W pierwszym kwartale br. uznano w stoicy 3000 reklamacji klientów. Reklamacje dotyczyły głównie wad powstałych w czasie transportu.

Fabryki spóźniały się z dostawami, tak jak to miało miejsce w pierwszym kwartale br., a potem bywało, że trzeba w ciągu jednej nocy rozładować 25 wagonów z meblami.

Co robić, aby skrócić meblowe podróże? Jak dostosować możliwości produkcyjne fabryk do niewielkich pomieszczeń magazynowych, skromnych warunków do ekspozycji towaru i trudności transportowych? Recepta na kupno meblów, budowę wielkich magazynów oraz domów handlowych o gigantycznych powierzchniach jest w tej chwili trudna do zrealizowania. Trzeba więc handlować, gdzie się da, ale to nie znaczy, że byle jak. Taka formuła wydaje się możliwa do wykonania. Jeżeli wiadomo, że w Poznaniu buduje się osiedle Rataje w Warszawie Ursynów-Natolin, w Bydgoszczy Fordon — to za nowym budynkiem mieszkalnym powinny iść, tak jak za żołnierzami, wędrują kuchnie polowe, prowizoryczne magazyny mebli i bar do starannie wyposażone we wszystko, co możliwe „Mieszkania-Wystawy”.

skiemu i lokatorom, oddając we wszystkich większych osiedlach w stoicy województwa po cztery mieszkania typu M-4 i M-6 na wystawę. Okazało się, że obroty zaczęły gwałtownie rosnąć, a to czego nie można było sprzedać w sklepach, zaczęło zyskiwać masowego nabywcę.

Znawcy przedmiotów posiadają, że w stosunku do roku 1975 dostawy mebli w roku 1980 wzrosną aż o 80 procent. Wniosek? Handel nie będzie w stanie sprzedać tak dużej ilości mebli, jeżeli rozwiązań będzie tylko tradycyjne formy sprzedaży, lub też czekać na nowe inwestycje handlowe, równie wielkie jak nasze fabryki. Zbyt sprzedawać, trzeba być blisko ludzi, szukając rozwiązań elastycznych i wygodnych dla wszystkich partnerów rynku.

Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł leśny, w 19 nastąpił pełne nasycenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych,

tapczanów, kozetek, amerykanek, krzeseł, foteli i szaf jedno- i dwudrzwiowych. Za mało jest natomiast mebli kuchennych, mebli dla dzieci, mebli dla młodzieży, do przedpokoju, do łazienki. Chodzi mi jednak o coś innego.

O TOŻ skoro meble ma być dużo, to jeżeli się w porę nie pomyśli o innej organizacji ich sprzedaży i transportu — może się okazać, że będzie ich za dużo. Oto przykład. Przy pomocy francuskich i włoskich maszyn robi się teraz przedzielne starannie wypolerowane zestawy, które jednak mają to do siebie, że są delikatne. Znać na nich każdą rysę, każde uderzenie. Podczas drogi z zakładu produkcyjnego każdy mebel jest przynajmniej 11 razy przeladowany, zrozumiałe więc, że odrywa się to ze szkoda dla niego. Wysoki wskaźnik wadliwość, zły transport — są to sprawy ważne, ale do pokonania. Widziałem niedawno, jak pakuje się meble do transportu. W Warszawie, w Wyższej Szkole Fabryk Mebli, w słusznym dążeniu do zaoszczędzenia drewna użyto tam perkaloce pokrowce, w które ubiera się na drodze tapczany i inne meble. Gdyby to był wołok, taki, którego używamy pod materac, to pisanie — może te stroiki spełniłyby swoje zadanie. Ale takie perkalki w przeladowanych

W stołecznym Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego obliczono niedawno, że prowadzona od trzech lat akcja oszczędzania na opakowaniach dawała szkodliwy efekt.

Jeden z handlowców dyktujących w nowym bloku powiedział: — Przyjeżdżają do nas całe rodziny. Już w trzy tygodnie po otwarciu mamy milion złotych obrotu.

K. Zielińska

skł i wielotysięczne straty. W pierwszym kwartale br. uznano w stoicy 3000 reklamacji klientów. Reklamacje dotyczyły głównie wad powstałych w czasie transportu.

Fabryki spóźniały się z dostawami, tak jak to miało miejsce w pierwszym kwartale br., a potem bywało, że trzeba w ciągu jednej nocy rozładować 25 wagonów z meblami.

Co robić, aby skrócić meblowe podróże? Jak dostosować możliwości produkcyjne fabryk do niewielkich pomieszczeń magazynowych, skromnych warunków do ekspozycji towaru i trudności transportowych? Recepta na kupno meblów, budowę wielkich magazynów oraz domów handlowych o gigantycznych powierzchniach jest w tej chwili trudna do zrealizowania. Trzeba więc handlować, gdzie się da, ale to nie znaczy, że byle jak. Taka formuła wydaje się możliwa do wykonania. Jeżeli wiadomo, że w Poznaniu buduje się osiedle Rataje w Warszawie Ursynów-Natolin, w Bydgoszczy Fordon — to za nowym budynkiem mieszkalnym powinny iść, tak jak za żołnierzami, wędrują kuchnie polowe, prowizoryczne magazyny mebli i bar do starannie wyposażone we wszystko, co możliwe „Mieszkania-Wystawy”.

Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł leśny, w 19 nastąpił pełne nasycenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych,

tapczanów, kozetek, amerykanek, krzeseł, foteli i szaf jedno- i dwudrzwiowych. Za mało jest natomiast mebli kuchennych, mebli dla dzieci, mebli dla młodzieży, do przedpokoju, do łazienki. Chodzi mi jednak o coś innego.

O TOŻ skoro meble ma być dużo, to jeżeli się w porę nie pomyśli o innej organizacji ich sprzedaży i transportu — może się okazać, że będzie ich za dużo. Oto przykład. Przy pomocy francuskich i włoskich maszyn robi się teraz przedzielne starannie wypolerowane zestawy, które jednak mają to do siebie, że są delikatne. Znać na nich każdą rysę, każde uderzenie. Podczas drogi z zakładu produkcyjnego każdy mebel jest przynajmniej 11 razy przeladowany, zrozumiałe więc, że odrywa się to ze szkoda dla niego. Wysoki wskaźnik wadliwość, zły transport — są to sprawy ważne, ale do pokonania. Widziałem niedawno, jak pakuje się meble do transportu. W Warszawie, w Wyższej Szkole Fabryk Mebli, w słusznym dążeniu do zaoszczędzenia drewna użyto tam perkaloce pokrowce, w które ubiera się na drodze tapczany i inne meble. Gdyby to był wołok, taki, którego używamy pod materac, to pisanie — może te stroiki spełniłyby swoje zadanie. Ale takie perkalki w przeladowanych

W stołecznym Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego obliczono niedawno, że prowadzona od trzech lat akcja oszczędzania na opakowaniach dawała szkodliwy efekt.

Jeden z handlowców dyktujących w nowym bloku powiedział: — Przyjeżdżają do nas całe rodziny. Już w trzy tygodnie po otwarciu mamy milion złotych obrotu.

K. Zielińska

skł i wielotysięczne straty. W pierwszym kwartale br. uznano w stoicy 3000 reklamacji klientów. Reklamacje dotyczyły głównie wad powstałych w czasie transportu.

Fabryki spóźniały się z dostawami, tak jak to miało miejsce w pierwszym kwartale br., a potem bywało, że trzeba w ciągu jednej nocy rozładować 25 wagonów z meblami.

Co robić, aby skrócić meblowe podróże? Jak dostosować możliwości produkcyjne fabryk do niewielkich pomieszczeń magazynowych, skromnych warunków do ekspozycji towaru i trudności transportowych? Recepta na kupno meblów, budowę wielkich magazynów oraz domów handlowych o gigantycznych powierzchniach jest w tej chwili trudna do zrealizowania. Trzeba więc handlować, gdzie się da, ale to nie znaczy, że byle jak. Taka formuła wydaje się możliwa do wykonania. Jeżeli wiadomo, że w Poznaniu buduje się osiedle Rataje w Warszawie Ursynów-Natolin, w Bydgoszczy Fordon — to za nowym budynkiem mieszkalnym powinny iść, tak jak za żołnierzami, wędrują kuchnie polowe, prowizoryczne magazyny mebli i bar do starannie wyposażone we wszystko, co możliwe „Mieszkania-Wystawy”.

Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł leśny, w 19 nastąpił pełne nasycenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych,

tapczanów, kozetek, amerykanek, krzeseł, foteli i szaf jedno- i dwudrzwiowych. Za mało jest natomiast mebli kuchennych, mebli dla dzieci, mebli dla młodzieży, do przedpokoju, do łazienki. Chodzi mi jednak o coś innego.

Związek Polek w Ameryce

W Polsce przebywa wyliczka, zorganizowana przez Związek Polek w Ameryce, największą polonijną organizację kobiecą w świecie, zrzeszającą 90 tys. członkiń. Na czele tej organizacji stoi zasłużona działaczka Helena Zielińska.

Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł leśny, w 19 nastąpił pełne nasycenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych,

tapczanów, kozetek, amerykanek, krzeseł, foteli i szaf jedno- i dwudrzwiowych. Za mało jest natomiast mebli kuchennych, mebli dla dzieci, mebli dla młodzieży, do przedpokoju, do łazienki. Chodzi mi jednak o coś innego.

O TOŻ skoro meble ma być dużo, to jeżeli się w porę nie pomyśli o innej organizacji ich sprzedaży i transportu — może się okazać, że będzie ich za dużo. Oto przykład. Przy pomocy francuskich i włoskich maszyn robi się teraz przedzielne starannie wypolerowane zestawy, które jednak mają to do siebie, że są delikatne. Znać na nich każdą rysę, każde uderzenie. Podczas drogi z zakładu produkcyjnego każdy mebel jest przynajmniej 11 razy przeladowany, zrozumiałe więc, że odrywa się to ze szkoda dla niego. Wysoki wskaźnik wadliwość, zły transport — są to sprawy ważne, ale do pokonania. Widziałem niedawno, jak pakuje się meble do transportu. W Warszawie, w Wyższej Szkole Fabryk Mebli, w słusznym dążeniu do zaoszczędzenia drewna użyto tam perkaloce pokrowce, w które ubiera się na drodze tapczany i inne meble. Gdyby to był wołok, taki, którego używamy pod materac, to pisanie — może te stroiki spełniłyby swoje zadanie. Ale takie perkalki w przeladowanych

W stołecznym Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego obliczono niedawno, że prowadzona od trzech lat akcja oszczędzania na opakowaniach dawała szkodliwy efekt.

Jeden z handlowców dyktujących w nowym bloku powiedział: — Przyjeżdżają do nas całe rodziny. Już w trzy tygodnie po otwarciu mamy milion złotych obrotu.

K. Zielińska

skł i wielotysięczne straty. W pierwszym kwartale br. uznano w stoicy 3000 reklamacji klientów. Reklamacje dotyczyły głównie wad powstałych w czasie transportu.

Fabryki spóźniały się z dostawami, tak jak to miało miejsce w pierwszym kwartale br., a potem bywało, że trzeba w ciągu jednej nocy rozładować 25 wagonów z meblami.

Co robić, aby skrócić meblowe podróże? Jak dostosować możliwości produkcyjne fabryk do niewielkich pomieszczeń magazynowych, skromnych warunków do ekspozycji towaru i trudności transportowych? Recepta na kupno meblów, budowę wielkich magazynów oraz domów handlowych o gigantycznych powierzchniach jest w tej chwili trudna do zrealizowania. Trzeba więc handlować, gdzie się da, ale to nie znaczy, że byle jak. Taka formuła wydaje się możliwa do wykonania. Jeżeli wiadomo, że w Poznaniu buduje się osiedle Rataje w Warszawie Ursynów-Natolin, w Bydgoszczy Fordon — to za nowym budynkiem mieszkalnym powinny iść, tak jak za żołnierzami, wędrują kuchnie polowe, prowizoryczne magazyny mebli i bar do starannie wyposażone we wszystko, co możliwe „Mieszkania-Wystawy”.

Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł leśny, w 19 nastąpił pełne nasycenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych,

tapczanów, kozetek, amerykanek, krzeseł, foteli i szaf jedno- i dwudrzwiowych. Za mało jest natomiast mebli kuchennych, mebli dla dzieci, mebli dla młodzieży, do przedpokoju, do łazienki. Chodzi mi jednak o coś innego.

O TOŻ skoro meble ma być dużo, to jeżeli się w porę nie pomyśli o innej organizacji ich sprzedaży i transportu — może się okazać, że będzie ich za dużo. Oto przykład. Przy pomocy francuskich i włoskich maszyn robi się teraz przedzielne starannie wypolerowane zestawy, które jednak mają to do siebie, że są delikatne. Znać na nich każdą rysę, każde uderzenie. Podczas drogi z zakładu produkcyjnego każdy mebel jest przynajmniej 11 razy przeladowany, zrozumiałe więc, że odrywa się to ze szkoda dla niego. Wysoki wskaźnik wadliwość, zły transport — są to sprawy ważne, ale do pokonania. Widziałem niedawno, jak pakuje się meble do transportu. W Warszawie, w Wyższej Szkole Fabryk Mebli, w słusznym dążeniu do zaoszczędzenia drewna użyto tam perkaloce pokrowce, w które ubiera się na drodze tapczany i inne meble. Gdyby to był wołok, taki, którego używamy pod materac, to pisanie — może te stroiki spełniłyby swoje zadanie. Ale takie perkalki w przeladowanych

W stołecznym Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego obliczono niedawno, że prowadzona od trzech lat akcja oszczędzania na opakowaniach dawała szkodliwy efekt.

Jeden z handlowców dyktujących w nowym bloku powiedział: — Przyjeżdżają do nas całe rodziny. Już w trzy tygodnie po otwarciu mamy milion złotych obrotu.

K. Zielińska

skł i wielotysięczne straty. W pierwszym kwartale br. uznano w stoicy 3000 reklamacji klientów. Reklamacje dotyczyły głównie wad powstałych w czasie transportu.

Fabryki spóźniały się z dostawami, tak jak to miało miejsce w pierwszym kwartale br., a potem bywało, że trzeba w ciągu jednej nocy rozładować 25 wagonów z meblami.

Co robić, aby skrócić meblowe podróże? Jak dostosować możliwości produkcyjne fabryk do niewielkich pomieszczeń magazynowych, skromnych warunków do ekspozycji towaru i trudności transportowych? Recepta na kupno meblów, budowę wielkich magazynów oraz domów handlowych o gigantycznych powierzchniach jest w tej chwili trudna do zrealizowania. Trzeba więc handlować, gdzie się da, ale to nie znaczy, że byle jak. Taka formuła wydaje się możliwa do wykonania. Jeżeli wiadomo, że w Poznaniu buduje się osiedle Rataje w Warszawie Ursynów-Natolin, w Bydgoszczy Fordon — to za nowym budynkiem mieszkalnym powinny iść, tak jak za żołnierzami, wędrują kuchnie polowe, prowizoryczne magazyny mebli i bar do starannie wyposażone we wszystko, co możliwe „Mieszkania-Wystawy”.

Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł leśny, w 19 nastąpił pełne nasycenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych,

Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł leśny, w 19 nastąpił pełne nasycenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych,

tapczanów, kozetek, amerykanek, krzeseł, foteli i szaf jedno- i dwudrzwiowych. Za mało jest natomiast mebli kuchennych, mebli dla dzieci, mebli dla młodzieży, do przedpokoju, do łazienki. Chodzi mi jednak o coś innego.

O TOŻ skoro meble ma być dużo, to jeżeli się w porę nie pomyśli o innej organizacji ich sprzedaży i transportu — może się okazać, że będzie ich za dużo. Oto przykład. Przy pomocy francuskich i włoskich maszyn robi się teraz przedzielne starannie wypolerowane zestawy, które jednak mają to do siebie, że są delikatne. Znać na nich każdą rysę, każde uderzenie. Podczas drogi z zakładu produkcyjnego każdy mebel jest przynajmniej 11 razy przeladowany, zrozumiałe więc, że odrywa się to ze szkoda dla niego. Wysoki wskaźnik wadliwość, zły transport — są to sprawy ważne, ale do pokonania. Widziałem niedawno, jak pakuje się meble do transportu. W Warszawie, w Wyższej Szkole Fabryk Mebli, w słusznym dążeniu do zaoszczędzenia drewna użyto tam perkaloce pokrowce, w które ubiera się na drodze tapczany i inne meble. Gdyby to był wołok, taki, którego używamy pod materac, to pisanie — może te stroiki spełniłyby swoje zadanie. Ale takie perkalki w przeladowanych

W stołecznym Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego obliczono niedawno, że prowadzona od trzech lat akcja oszczędzania na opakowaniach dawała szkodliwy efekt.

Jeden z handlowców dyktujących w nowym bloku powiedział: — Przyjeżdżają do nas całe rodziny. Już w trzy tygodnie po otwarciu mamy milion złotych obrotu.

K. Zielińska

skł i wielotysięczne straty. W pierwszym kwartale br. uznano w stoicy 3000 reklamacji klientów. Reklamacje dotyczyły głównie wad powstałych w czasie transportu.

Fabryki spóźniały się z dostawami, tak jak to miało miejsce w pierwszym kwartale br., a potem bywało, że trzeba w ciągu jednej nocy rozładować 25 wagonów z meblami.

Co robić, aby skrócić meblowe podróże? Jak dostosować możliwości produkcyjne fabryk do niewielkich pomieszczeń magazynowych, skromnych warunków do ekspozycji towaru i trudności transportowych? Recepta na kupno meblów, budowę wielkich magazynów oraz domów handlowych o gigantycznych powierzchniach jest w tej chwili trudna do zrealizowania. Trzeba więc handlować, gdzie się da, ale to nie znaczy, że byle jak. Taka formuła wydaje się możliwa do wykonania. Jeżeli wiadomo, że w Poznaniu buduje się osiedle Rataje w Warszawie Ursynów-Natolin, w Bydgoszczy Fordon — to za nowym budynkiem mieszkalnym powinny iść, tak jak za żołnierzami, wędrują kuchnie polowe, prowizoryczne magazyny mebli i bar do starannie wyposażone we wszystko, co możliwe „Mieszkania-Wystawy”.

Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 pozycji, dostarczanych przez przemysł leśny, w 19 nastąpił pełne nasycenie. Dotyczy to kompletów do sypialni, zestawów wypoczynkowych,

tapczanów, kozetek, amerykanek, krzeseł, foteli i szaf jedno- i dwudrzwiowych. Za mało jest natomiast mebli kuchennych, mebli dla dzieci, mebli dla młodzieży, do przedpokoju, do łazienki. Chodzi mi jednak o coś innego.

O TOŻ skoro meble ma być dużo, to jeżeli się w porę nie pomyśli o innej organizacji ich sprzedaży i transportu — może się okazać, że będzie ich za dużo. Oto przykład. Przy pomocy francuskich i włoskich maszyn robi się teraz przedzielne starannie wypolerowane zestawy, które jednak mają to do siebie, że są delikatne. Znać na nich każdą rysę, każde uderzenie. Podczas drogi z zakładu produkcyjnego każdy mebel jest przynajmniej 11 razy przeladowany, zrozumiałe więc, że odrywa się to ze szkoda dla niego. Wysoki wskaźnik wadliwość, zły transport — są to sprawy ważne, ale do pokonania. Widziałem niedawno, jak pakuje się meble do transportu. W Warszawie, w Wyższej Szkole Fabryk Mebli, w słusznym dążeniu do zaoszczędzenia drewna użyto tam perkaloce pokrowce, w które ubiera się na drodze tapczany i inne meble. Gdyby to był wołok, taki, którego używamy pod materac, to pisanie — może te stroiki spełniłyby swoje zadanie. Ale takie perkalki w przeladowanych

W stołecznym Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego obliczono niedawno, że prowadzona od trzech lat akcja oszczędzania na opakowaniach dawała szkodliwy efekt.

Jeden z handlowców dyktujących w nowym bloku powiedział: — Przyjeżdżają do nas całe rodziny. Już w trzy tygodnie po otwarciu mamy milion złotych obrotu.

K. Zielińska

skł i wielotysięczne straty. W pierwszym kwartale br. uznano w stoicy 3000 reklamacji klientów. Reklamacje dotyczyły głównie wad powstałych w czasie transportu.

Fabryki spóźniały się z dostawami, tak jak to miało miejsce w pierwszym kwartale br., a potem bywało, że trzeba w ciągu jednej nocy rozładować 25 wagonów z meblami.

Co robić, aby skrócić meblowe podróże? Jak dostosować możliwości produkcyjne fabryk do niewielkich pomieszczeń magazynowych, skromnych warunków do ekspozycji towaru i trudności transportowych? Recepta na kupno meblów, budowę wielkich magazynów oraz domów handlowych o gigantycznych powierzchniach jest w tej chwili trudna do zrealizowania. Trzeba więc handlować, gdzie się da, ale to nie znaczy, że byle jak. Taka formuła wydaje się możliwa do wykonania. Jeżeli wiadomo, że w Poznaniu buduje się osiedle Rataje w Warszawie Ursynów-Natolin, w Bydgoszczy Fordon — to za nowym budynkiem mieszkalnym powinny iść, tak jak za żołnierzami, wędrują kuchnie polowe, prowizoryczne magazyny mebli i bar do starannie wyposażone we wszystko, co możliwe „Mieszkania-Wystawy”.

Wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, Józef Kardys informował nie dawno dziennikarzy, że po raz pierwszy od wielu lat w roku bieżącym produkcja została wartościowo zrównoważona z potrzebami handlu. Łączne dostawy wyniosły 44 miliardy złotych. Spośród 25 poz

